

## Na pogrzeb Króla

## Strachy Na Lachy

Zbrodnia kara grzech litr wina  
I tak historia ta się zaczyna...

W pokoju tym po szarym dywanie  
Rozsypał się różaniec  
Zaczął się mój żywot ze strachem  
Mieszkam z nim tu pod jednym dachem

I tak patrzysz przez tę klucza dziurkę...

Miałem tam niejedną schadzkę  
Z niejakim Kaczmariskim Jackiem  
Nurzaliśmy się w życia dożynki  
Dłubaliśmy z ciast rodzyнки

Mistrzów śniadania  
tak żyła nasza kompania  
Kokaina i crack na rusztach  
Aż do stu finałów w ustach

Aż do dnia pewnego, wielkanocnego...

( Dnia pewnego.. )

I nie pomógł żaden cudowny proszek  
Ani wdowie cztery grosze  
Na czarną godzinę skryte  
W czarnym pasku zaszyte

W innym stadium opętania  
Ostatnie swe sprzedał ubrania  
Do dziś w kasie pancерnej Króla  
Wisi jego koszula...

A wiatr jak hulał tak hula  
W czarnych tiulach

U Króla na dworze  
Też coraz gorzej  
Święte Lampy gorzkim żalem lśnią  
na placach  
Paprze się ten zgorzel  
Na tym dworze  
W stosie pustych kałamarzy  
Schną diamentowe gęsie pióra

Naród kefir ma na kaca  
Czas drugą stronę przewraca...

Do morza dusz, głów wpada rzeka  
Jadą tu z bliska i z daleka  
Tam gdzie horyzontu schody  
Ciagną się korowody

Wieżie pociąg dary dla króla  
Puchar, Tubę i Okular

Nowe są w lokomotywie koła  
Tej co jeździ dookoła

Jedno wolne miejsce w tylnich rzędach  
Dla pewnego dyrygenta...

Pastuszkowie mu śpiewają sto lat  
Czterech starców w aureolach  
Ciagną powietrzne sanie  
Pora wypić za to spotkanie

I za duszy szaber  
Hare Kriszna szaber szaber

U króla na dworze  
Coraz gorzej  
Święte Lampy gorzkim żalem lśnią na placach  
Paprze się ten zgorzel  
Na tym dworze  
W stosie pustych kałamarzy  
Schną diamentowe gęsie pióra

(Teraz pomęczymy kota  
Nim się zacznie 3 zwrota  
Więc wybaczy pan i pani  
Krótco będziem was cyganić...)

Na króla dworze po krzywych szynach  
Sunie dziejów maszyna  
Na wielkim jak świat ekranie  
Ustał króla ze śmiercią taniec  
I tylko mędracy Syjonu  
Nie chcą powiedzieć o tym nikomu

Strach tak im zasznurował usta  
Kto, (kto, kto)

Kto z głośników samochodów  
Przemówi do narodu?  
Jeśli się tego ludu boi  
Nawet ten co nad królem stoi

Komunikat bezlitośnie prosty:  
Pan nasz wacha wodorosty  
Zamknęły się Króla powieki  
Pan wszedł do umarłej rzeki

Co tak ślepisz przez tę klucza dziurkę?

Patrzysz tak przez tę wąską szparę:  
Ktoś z ręki zrywa mu zegarek  
Ściągają złoty płaszcz przez głowę  
Wyrywają zęby platynowe

Martwy sam palec serdeczny  
Zgasł na palcu pierścień wieczny  
Widzisz ten tłok piekielny w szatni?  
Nikt nie chce stąd uciec ostatni

Przemykają tak chyłkiem pod murem  
(Szczur za szczurem)  
Szczur za szczurem  
(Sępy sznurem)  
Sępy sznurem

Gorzej być nie może  
Na tym dworze  
Obce orły błakają się po salach  
Pękają na pół zorze  
Słodki Boże mój  
Ty wiesz że nie mam dokąd już stąd...

Gorzej być nie może  
Na tym dworze  
Obce orły błakają się po salach  
Pękają na pół zorze  
Słodki Boże mój  
Ty wiesz że nie mam dokąd już stąd

Spierdalać x4

U króla na dworze  
Słodki Boże  
W stosie pustych kałamarzy  
Wyschły diamentowe gęsie pióra.